Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VIII. Warszawa-Kraków-Lwów 15. czerwca 1932 r. Nr. 12.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

Pren. kwart. 2'50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica św. Filipa L. 6. II. p. — Tel. 122-11 Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Wezwanie do walki z drożyzną!

Zdając sobie dokładnie sprawę z ciężkiego położenia materjalnego szerokich rzesz urzędniczych i emerytów, oraz wdów i sierot, nie zamykając ócz na ogólne położenie ekonomiczne państwa, w obecnej chwili ciężkiego przesilenia gospodarczego, występujemy ze śmiałą inicjatywą, która, o ile będzie przeprowadzona energicznie i skutecznie, ulży zapewne nietylko naszym sferom, ale — wierzymy w to silnie — może się przyczynić do złagodzenia obecnej, tak ostrej w swej formie, sytuacji przesileniowej najszerszych warstw społecznych.

Stawiamy rzecz jasno i uczciwie, bez żadnych demagogicznych frazesów. Nie jest dla nas żadną tajemnicą, że mimo protestów największych organizacyj urzędniczych, nie uda nam się w chwili obecnej, wobec pustych kas skarbowych, wywalczyć poprawy bytu.

Protestujemy przeciw obniżkom poborów, bo widzimy straszną nędzę w wielkiej rodzinie urzędniczej. Ale czy nasze protesty odniosą pożądany skutek i zapobiegną nieszczęściu? Nie łudzimy się pod tym względem!

I dlatego postanowiliśmy skierować całą akcję na tory obniżki cen, które w obecnej dobie nastąpić muszą. Musimy wywołać falę taniości, która ma swoje uzasadnienie 1) w podniesieniu wartości pieniądza, z powodu jego braku na rynku, 2) z powodu wygórowanych cen, zwłaszcza wyrobów przemysłowych skartelizowanych.

Nie miejsce tu, by przeprowadzać analizę zwichnięcia równowagi pracy na roli i w kantorze skartelizowanych wampirów, ciągnących nadmierne zyski z włożonych w przesiębiorstwo kapitałów.

Tu musi wkroczyć rząd, pod parciem najszerszych warstw opinji publicznej i zmusić wampirów kartelowców do obniżenia cen i do wprowadzenia zdrowej równowagi między produktami rolniczemi a fabrycznemi.

Nie jest bowiem do pomyślenia, by możliwem było życie najszerszych warstw ludności w takich anormalnych stosunkach, kiedy produkty rolne zrównały się z cenami przedwojennemi, zaś produkty artykułów skartelizowanych przekraczają ceny od 200 do 400 procent.

Jest to tak zasadnicze zwichnięcie równowagi wartości pracy, że tu musi nastąpić radykalna reforma, narzucona zgóry w sposób twardy i stanowczy.

W walce tej nie może być targów, lub niezdrowych kompromisów, gdyż, jak to wykazujemy cyfrowo na innem miejscu, zaistniała tu formalna przepaść, między zdolnością płatniczą najszerszych warstw ludności, a wprost bandyckiemi cenami, dyktowanemi przez kartele.

Za drogi jest węgiel, za drogi cukier. nafta, elektryka, gaz, czynsze, zapałki (podwyżka ceny 800 proc.!) i t. d.

W tych warunkach musimy domagać się ustanowienia specjalnego komisarza do obniżki cen, odpowiadających wymogom życia.

Tak dalej być nie może!

Przystępujemy do zorganizowania na terenie całej Polski celowej walki z drożyzną, w której muszą wziąć udział jak najszersze warstwy zainteresowanej ludności, a która spotka się niezawodnie z energicznem poparciem rządu, który wkroczy tu zapewne z całą energją.

Dzisiaj rzucamy hasło, wzywając wszystkich do poruszenia opinji i poczynienia przygotowań organizacyjnych na terenie każdego miasta Rzplitej, by, po ustaleniu programu działania, przystąpić równocześnie do skoordynowanego czynu.

Na terenie Krakowa akcja taka, jak piszemy na innem miejscu, już przybiera kształty realne.

W Warszawie zajmie się tą sprawą „Centralna rada pracownicza", licząca zgórą 500.000 zorganizowanych członków.

Rzucamy nasze hasło bojowe — do walki z drożyzną! — bo to dziś jedyny celowy i rozumny ratunek.

—oOo—

Co mówią cyfry o drożyźnie?!

Przyjmując równość monet obiegowych, t. j. koronę równą złotemu, halerz równy groszowi, wynosiła w Krakowie cena:

	w roku 1914	w roku 1932:	t. j. więcej:
1) bułki pszennej	2 hal.	5 groszy	150%
2) chleba 1 kg.	36 hal.	50 groszy	50%
3) mleka 1 litr	16 hal.	40 groszy	110%
4) jajka 1 szt.	3 hal.	7 groszy	115%
5) mięsa 1 kg.	1.20 Kor.	2.00 złote	80%
6) słoniny 1 kg.	1.00 Kor.	2.40 złote	140%
7) smalcu 1 kg.	1.20 Kor.	2.80 złote	150%
8) masła 1 kg.	1.80 Kor.	6.00 złotych	230%
9) mąki 1 kg.	22 hal.	54 grosze	152%
10) soli 1 kg.	16 hal.	40 groszy	150%
11) węgla 1 q.	2.00 Kor.	4.50 złote	125%
12) zapałek pudełko	1.02 hl	10 groszy	800%
13) ubranie	60.00 Kor.	180.00 złotych	300%
14) obuwie	14.00 Kor.	28.00 złotych	100%
15) paczka tytoniu	34 hal.	1.40 złoty	300%
16) cytryna	4 hal.	14 groszy	250%
17) pomarańcza 1 szt. . . .	10 hal.	60 groszy	500%
18) spirytus 1 litr	1.00 Kor.	14.00 złotych	1300%
19) karta korespondencyjna . .	5 hal.	15 groszy	200%
20) marka listowa	10 hal.	30 groszy	200%
21) strzyżenie włosów	40 hal.	1.60 złoty	300%
22) gazeta	10 hal.	25 groszy	150%

Nasze uwagi:

Tabela wyżej zestawiona wykazuje niezbicie, że w dziedzinie cen panuje chorobliwa **nierównomierność**, która musi być usunięta **na rzecz równowagi**, dostosowanej do realnych warunków, wytworzonych w chwili obecnej.

Cyfry te dowodzą również, że podjęcie walki **z drożyzną** jest dziś koniecznością, mającą na celu złagodzenie ciężkiego kryzysu.

Walka ta nie będzie łatwa, gdyż kartelowcy nie zechcą zgodzić się na niższe zarobki; dlatego musimy wypowiedzieć im zdecydowaną wojnę, którą musimy wygrać, gdyż życie, które jest silniejsze od wszystkich kalkulacyj kupieckich jest po naszej stronie.

A życie to mówi twardo i bezwzględnie, że w okresie obecnego kryzysu, który jest zjawiskiem ogólnoświatowem, musi nastąpić albo daleko idąca reforma społeczna, która umożliwi znośne życie miljonom, cierpiącym dziś nędzę, albo w braku tych reform, nędza pełnie cierpiące niedostatek miljony do kroków rozpaczliwych, których mianem będzie rewolucja o jak najskrajniejszych tendencjach.

Rzecz jasna, że warstwy posiadające i ciągnące nadmierne zyski z kapitałów, włożonych do różnego rodzaju przedsiębiorstw, nie zechcą ustąpić dobrowolnie — trzeba więc je będzie do tego zmusić.

Tak jak obecnie rząd, nie licząc się z niczem, obniża bezwzględnie pobory, by utrzymać równowagę budżetu i uchronić walutę przed załamaniem się, tak samo będzie musiał rząd, w imię ładu społecznego i sprawiedliwości, przystąpić do ukrócenia nadmiernych zysków uprzywilejowanych warstw kapitalistycznych, by uchronić miljony od skrajnej nędzy i rozpaczy, która deprawuje dusze i podsuwa jak najgorsze myśli.

Z tych też powodów musimy wytężyć wszystkie nasze siły, by spowodować obniżkę cen, umożliwiającą życie, do którego mamy wszyscy równe prawa.

Prawdzic.

Pod hasłem walki z drożyzną!

(PONAD 500.000 ZORGANIZOWANYCH PRACOWNIKÓW WYSTĄPI DO WALKI).

Z inicjatywy krakowskich organizacyj urzędniczych, skupionych w „Związku Zrzeszeń" odbyło się bardzo liczne zebranie delegatów poszczególnych stowarzyszeń, celem omówienia środków obrony praw do życia, z okazji ustawicznych redukcyj poborów.

Po referacie, wygłoszonym przez prezesa „Związku Zrzeszeń Urzędniczych" **Dr. J. Krajewskiego**, który na podstawie cyfr wykazał, że najwłaściwszą drogą obrony w chwili obecnej, **będzie podjęcie celowej walki z drożyzną**, która nie jest niczem uzasadnioną, chyba chęcią nadmiernych zysków różnego rodzaju spekulantów, co tak ze względów moralnych, jak i państwowych, jest rzeczą, zasługującą na jak najsurowsze potępienie.

Ponieważ wszelkie protesty przeciw obniżce płac, ze względu na kurczące się wpływy do kas państwowych, mają charakter raczej platoniczny i nie zapobiegną szerzącej się nędzy, należy przeto całą energję zwrócić **w kierunku obniżki cen**, w szczególności w tych gałęziach przemysłu, gdzie ceny te są nadmiernie wysokie, a wysokość których, nie jest niczem usprawiedliwioną.

Do walki tej, która niezawodnie spotka się z energicznem poparciem władz, należy wciągnąć jak najszersze warstwy społeczne, zwłaszcza dotknięte najboleśniej obecnem przesileniem gospodarczem.

Hasło to spotkało się z powszechnym aplauzem reprezentantów zebranych organizacyj. Poszczególni mowcy, jak sędzia **Dr. Sowiński**, dyr. **Krzyżanowski**, generał **Niklas**, **Statter**, generał **Hohenauer**, inż. **Stekel**, dyr. **Górka** i inni, przemawiali gorąco za tem, by akcję tą rozwinąć, przy pomocy **centralnych organizacyj na terenie całego państwa**, gdyż jest to, w chwili obecnej „ostatnia deska ratunku".

Po długiej i bardzo gorącej dyskusji uchwalono powołać do życia Komitet organizacyjny, do którego weszli reprezentanci organizacyj **urzędniczych, pracowników umysłowych, inwalidów i związku lokatorów**.

Na następne zebranie uchwalono zaprosić **wszystkie zainteresowane organizacje społeczne**, celem powołania do życia ogólno-obywatelskiego Komitetu walki z drożyzną.

Dodać musimy, że delegacja krakowska wniosek ten przedstawiła w dniu 12 czerwca na zjeździe **„Ogólnego Zrzeszenia Związków urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych"** w Warszawie, gdzie wniosek ten jednomyślnie uchwalono, poczem sprawą tą zajmie się **„Naczelny Komitet Urzędniczy"**, oraz nowo utworzona **„Centralna rada pracownicza"** obejmująca na terenie państwa zgórą **pół miljona** zorganizowanych członków.

Stańmy razem karnie ramię przy ramieniu do walki o obniżkę cen, dążąc do złamania szalejącej drożyzny.

Ur.

Z obrad Centrali w Warszawie.

1) POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Przez dwa dni trwały obrady naszej Centrali. Dnia 11-go w sobotę obradował pełny Zarząd Główny „Ogólnego Zrzeszenia", zastanawiając się nad położeniem materjalnem rzesz urzędniczych, oraz nad środkami obrony.

Po załatwieniu formalności i odczytaniu protokółu, udzielił wicepr. **Dr. J. Krajewski** głosu naczelnemu sekretarzowi, A. **Longchampsowi**, który w długiem sprawozdaniu przedstawił prace „Ogólnego Zrzeszenia", poczem **Dr. Koncewski**, piastujący mandat sekretarza „Naczelnego Komitetu" urzędniczego zobrazował całokształt prac tegoż „Komitetu" i jego zabiegi u Rządu, w Sejmie, jakoteż u p. Prezydenta, któremu na specjalnem posłuchaniu przedstawiono fatalne następstwa w razie wprowadzenia redukcyj uposażeń urzędniczych.

Zabiegi te, jakkolwiek nie uchroniły rzesz urzędniczych od redukcji poborów, zapobiegły jednak skutecznie całemu szeregowi zamierzeń rządowych, zwłaszcza Ministerstwa Skarbu, które nosiło się z dalej idącemi planami redukcji za lata służby z czasów zaborczych. (Pisaliśmy o tem obszernie w poprzednich numerach).

Na tle obrony zagrożonych praw emerytalnych, zagwarantowanych ustawami i umowami międzynarodowemi, powstał **„Pracowniczy Komitet dla obrony emerytur"**, obejmujący 400.000 członków zorganizowanych, który uchwalił odpowiednie rezolucje, wydał „list otwarty" i przedstawił całokształt skutków redukcji poborów na specjalnem posłuchaniu u p. Prezydenta.

Dalsze wysiłki zorganizowanych Związków i Stowarzyszeń idą w kierunku a) obrony interesów zawodowych, oraz b) zcalenia ruchu urzędniczego i pokrewnych Związków w jedno ognisko.

Wysiłki te, prowadzone bardzo intenzywnie, doprowadziły do oczekiwanego oddawna zjednoczenia organizacyj pracowniczych, a to **„Ogólnego Zrzeszenia"** wraz z **„Naczelnym Komitetem"**, do którego przystąpiły **„Zjednoczenie"** **„Rada naczelna pracown. samorządowych**, oraz **„Unja pracowników umysłowych"**, które to centrale utworzyły nadbudowę, łączącą cały świat urzędniczy, jako **„Centralną radę pracowniczą"** liczącą zgórą **pół miljona** zorganizowanych członków.

Potężna ta, bo **największa dziś w Polsce organizacja**, wzięła w swoje ręce obronę zagrożonych najżywotniejszych praw świata urzędniczego.

Nad temi referatami rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos **inż. Leszczyński** z Poznania, **Euringer** z Katowic, **Jastrzębski**, **Płaszycki**, **Sikorski** z Warszawy, **inż. Stekel** z Krakowa i t. d.

Obrady przeciągnęły się do północy.

2) OBRADY WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW.

W dniu 12 czerwca odbył się doroczny zjazd delegatów **„Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń funkcjonarjuszów państw. i samorządowych"** przy ulicy Kredytowej w Warszawie.

W Zjeździe wzięli udział delegaci z Warszawy pp. **Jastrzębski**, **Kozłowski**, **Sikorski**, **Szkolnicki**, **prof. Mańkowski**, **Płaszycki**, **Koncewski**, **Longchamps**, **Hekajiło**, zaś z województw: pp. **Dr. Krajewski**, **inż. Stekel** z Krakowa, **inż. Leszczyński** i Dziak z Poznania, **Euringer**, **Robinson** i **Śnierczyna** z Katowic, **Pamuła** i **Wojnarowicz** ze Lwowa, **Pelczarski** z Tarnopola, **Grudziński** i **Helmreth** z Pomorza.

Zjazd zagaił i otworzył **Dr. Krajewski**, w zastępstwie nieobecnego prezesa **Dra Gołąba**.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego Zjazdu pp. **Longchamps** i **Dr. Koncewski** złożyli sprawozdanie z całorocznej działalności (zob. referaty z posiedzenia Zarządu Głównego). Dyskusja, jaka się rozwinęła, potoczyła się po linji konieczności **zcalenia ruchu świata pracowniczego**, jako jedynej drogi skutecznej obrony i powitano z prawdziwą radością wiadomość o ostatecznem zorganizowaniu **„Centralnej Rady pracowniczej"**, liczącej zgórą 500.000 członków.

Po sprawozdaniu kasowem i udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, uchwalono szereg doniosłych wniosków, między innemi:

1) **Rozpocząć zorganizowaną walkę z drożyzną na terenie całego państwa, wciągając do tej akcji jak najszersze warstwy społeczne.**

2) Założyć **protest** przeciw **ustawicznym redukcjom poborów i naruszeniu nabytych praw emerytalnych.**

3) Poprzeć jak najenergiczniej nowo powstałą **„Centralną Radę pracowniczą"**.

4) Przeprowadzić zmianę statutu „Ogólnego Zrzeszenia" w kierunku szybszego zcalenia organizacyjnego i przekształcenia związków wojewódzkich w **okręgi**, oraz cały szereg innych wniosków.

Po obradach przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który dał wynik następujący:

Na **członków Zarządu** wybrano: **Dr. St. Gołąba, Dr. J. Krajewskiego, Dr. Z. Gubrynowicza, W. Sikorskiego, J. Jastrzębskiego, Dr. St. Koncewskiego, T. Leszczyńskiego, Al. Robinsona, Ant. Longchampsa, St. Wojnarowicza, in. Stekla.**

Na zastępców: **Siedleckiego, Euringera, Kozłowskiego, Szkolnickiego, Br. Pamułę i Wł. Hekajiłę.**

W skład Komisji rewizyjnej weszli pp. **P. Huczyński, Prof. Mańkowski, J. Hauke, Blum i Czajkowski.**

Po dokonanym wyborze nastąpiło ukonstytuowanie się zarządu w następującym składzie:

Prezes: **Dr. St. Gołąb**, wiceprezesi: **Dr. J. Krajewski, A. Longchamps**, skarbnik **W. Sikorski**, sekretarz **Wł. Hekajiło.**

———oOo———

Pozbawieni praw nabytych emeryci kolejowi

wysłali poniższy memorjał do Pana Prezydenta Rz. P.

Najdostojniejszy Panie Prezydencie
Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Niżej podpisane Związki emerytów kolejowych w Małopolsce pozwalają sobie zwrócić się do Ciebie, Najdostojniejszy Panie, z prośbą o usunięcie krzywdy, która ich spotkała skutkiem noweli z dnia 18 marca 1932 r., do ustawy emerytalnej z 1923 r.

Dnia 24 września 1926 r. wydałeś Najdostojniejszy Panie rozporządzenie, które w art. 28 zapewniło nam nasze dobrze nabyte prawa, a na podstawie tego Wysoka Rada Ministrów rozporz. z dnia 4 lipca 1929 r. ogłosiła przepisy emerytalne dla pracowników Przedsiębiorstwa Polskich Kolei Państw., które oparte na Konwencji Wiedeńskiej, uważaliśmy za słuszne, sprawiedliwe, a tem samem nietykalne.

Temi przepisami emerytalnemi została dla nas ustawa emerytalna dla pracowników państwowych i wojskowych z 1923 r. unieważniona, a zatem i wszelkie nowele, wydane później do tej ustawy, są również dla nas nieważne.

Tymczasem nowela z dnia 18 marca 1932 r. w art. 11 unieważnia w art. 28 (mylnie podano 25) rozporządzenie Najdostojniejszego Pana Prezydenta z dnia 24 września 1926 r. słowa: **„przy przestrzeganiu zasady nie ukrócania praw, dotychczas nabytych"** i tym sposobem uczyniono z nas, dobrych i lojalnych obywateli, którzy niejedną cegiełką przyczynili się do odbudowy naszej ukochanej Ojczyzny, parjasów społeczeństwa!

Prawa nasze, nabyte uzyskaliśmy nietylko naszą długoletnią i mozolną służbą wyłącznie dla społeczeństwa polskiego, ale także wkładkami do funduszów emerytalnych byłych austr. kolei państw., z których to funduszów zostało wybudowane 187 domów, kamienic i gmachów w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim w wartości obecnie około 250 miljonów złotych, które Skarb Państwa oprócz znacznej gotówki objął i z których będzie korzystał, gdy kości nasze w grobach spróchnieją.

Uważaliśmy przeto brzmienie art. 28 rozporządzenia Najdostojniejszego Pana Prezydenta jako sprawiedliwe i byliśmy Mu wdzięczni, że zabezpieczył nasz byt do końca naszego żywota.

Dlatego art. 11 noweli z dnia 18 marca 1932 roku do ustawy emerytalnej z 1923 r. uderzył w nas jak grom z jasnego nieba, gdyż uważaliśmy, że słów zawartych w art. 28 rozp. Najdostojniejszego Pana Prezydenta nikt nie ośmieli się unieważnić, uważając je za słowa nietykalne.

Zwracamy się przeto do Najdostojniejszego Pana Prezydenta z usilną prośbą, by zechciał autorytet, przez się w 1926 r. wydanego rozporządzenia, podtrzymać i na mocy otrzymanych pełnomocnictw, art. 11 noweli z dnia 18 marca 1932 r. unieważnić.

Kraków, dnia 6 czerwca 1932 r.

POLSKI ZWIĄZEK EMERYTÓW, WDÓW I SIERÓT KOLEJOWYCH W KRAKOWIE.
M. Kulig, Sekr. **Wacław Potuczek**, Prezes.

ZARZĄD ODDZIAŁU EMERYTÓW KRAKÓW III. ZJEDNOCZENIA KOLEJOWCÓW POLSKICH.
Rokosz, Sekr. **Żukrowski**, Prezes.

OKRĘGOWY ZWIĄZEK EMERYTÓW, RENCISTÓW, WDÓW I SIERÓT KOL. MAŁOP. W STANISŁAWOWIE.
Rejchan, Sekr. **Staszyszyn**, Prezes.

ODDZIAŁ EMERYTÓW ZJEDNOCZENIA KOL. WE LWOWIE.
Ćwikliński, Sekr. **Wolak**, Prezes.

ZJEDNOCZENIE EMERYTÓW, WDÓW I SIERÓT KOLEJOWYCH W KRAKOWIE PODGÓRZU.
Wojtas, Sekr. **Łacheta**, Prezes.

ZWIĄZEK EMERYTÓW, INWALIDÓW, WDÓW I SIERÓT KOLEJOWYCH „JEDNOŚĆ" W PRZEMYŚLU.
Boczarski Sekr. **Nowoświat**, Prezes.

CENTRALNY ZWIĄZEK EMERYTÓW, INWALIDÓW, WDÓW I SIERÓT PO PRAC. KOL. WE LWOWIE. KOŁO MIEJSCOWE W STRYJU.
Andrzej Rospond, Sekr. **Jan Stein**, Prezes.

POLSKI ZWIĄZEK EMERYTÓW, INWALIDÓW, WDÓW I SIERÓT KOLEJ. I PAŃSTW. W NOWYM SĄCZU.
St. Klimowski, Sekr. **Br. Romański**, Prezes.

POLSKI ZWIĄZEK EMERYTÓW, INWALIDÓW, WDÓW I SIERÓT KOLEJOWYCH W BIELSKU.
I. Ptasiński, Sekr. **I. Matysek**, Prezes.

POLSKI ZWIĄZEK EMERYTÓW, INWALIDÓW, WDÓW I SIERÓT KOLEJOWYCH W JAŚLE.
M. Stopnicki, Sekr. **W. Szafarz**, Prezes.

Pobory służbowe a kwestja mieszkaniowa.

Już niejednokrotnie podnosiły się w prasie rzeczowe głosy i argumenty, by w imię sprawiedliwości, a choćby etyki i dobrych obyczajów, pociągnąć całe społeczeństwo na front walki z kryzysem gospodarczym i by raz nareszcie zerwać z zasadą protekcjonalizmu i uprzywilejowania jednych warstw kosztem innych i to najuboższych. Głosy te przebrzmiały bez echa, a zachowanie się czynników decydujących zdradza bądź niepewność, bądź brak wiary w swe zarządzenia i robi wrażenie niemocy. Jeśli finanse państwa mają być ratowane to stać się to musi kosztem wszystkich, a przedewszystkiem, wobec ogólnego zubożenia sfer urzędniczych i kupieckich, kosztem tych, którzy dotąd nie zaznali, co to jest opieka Rządu.

Nie tu miejsce krytykować pociągnięcia rządowe, które spowodowały zahamowanie pewnych dotąd i stałych wpływów, jak z tytoniu, spirytusu i t. d. w następstwie czego, następuje co kilka tygodni redukcja poborów.

Rozchodzi się o rzecz, którą Rząd winien był już dawno obmyśleć i przygotować, a która prawie że bez uszczuplenia dochodów Państwa złagodziłaby po części katastrofalne położenie urzędników. Nie mówimy, że inni mają zadużo, jesteśmy wrogami wszelkiego wywłaszczenia, gdy jednak Państwo tonie, nie możemy pozostać biernymi i uważamy za swój obowiązek państwowy wskazać tę drogę, którą sam Rząd winien był obrać i to z własnej inicjatywy.

Notorycznem jest, że właść. realności, mimo narzekań na sporadyczną zaległość czynszową oraz trudności, w pozbywaniu się lokatorów, należą do warstw uprzywilejowanych, które nie odczuły brzemienia, będącego udziałem przeważnej części społeczeństwa. Wojna światowa była dla nich żniwem i z niejednego kamienicznika uczyniła bogacza kosztem wierzycieli. Znaczny procent domów był obciążony hipotecznymi długami, które następnie wskutek moratorjum i ustawy waloryzacyjnej spłacone zostały minimalną kwotą. Jeśli więc właściciele nawet coś ucierpieli wskutek ustawy o ochronie lokatorów, to zyski, jakie mieli przy spłacie przedwojennych długów stokroć wynagrodziły ich rzekome pokrzywdzenie.

Byli w Polsce ludzie, którzy się z tem liczyli i w imię sprawiedliwości i słuszności spowodowali w r. 1924 wydanie ustawy o ochronie lokatorów. Od lat całych pobierają właściciele realności pełne stawki czynszowe w złotych, odpowiadających stosunkowi 1.05 zł. za 1 koronę i ten stan się utrzymuje, chociaż pobory lokatorów i dochody ciągle maleją.

Dlaczego dzisiaj brak nam ludzi, mających wpływ na sprawy państwowe, którzyby chcieli wglądnąć w tę sprawę? Gdzież jest sumienie, gdzie poczucie sprawiedliwości, gdzie prosty zmysł spostrzegawczy, który nie powinien dopuścić, by tylko urzędnicy byli wyłącznymi **„sanatorami"** finansów Państwa.

Pomiędzy poborami a czynszem była zawsze proporcja słuszna i sprawiedliwa. Dlaczego dzisiaj jest dysproporcja? W jakim celu oszczędza się właścicieli realności? Czy ze względów politycznych, czy budżetowych, czy innych? O ile chodzi o pierwsze względy, to trudno przyjąć, by jeszcze dzisiaj, gdy Państwo stoi nad przepaścią, miały one być decydujące. O ileby znowu względy na wpływy podatkowe z czynszów odegrać miały jaką rolę, to względy te są tak mało znaczne, iż należy przejść nad niemi do porządku. W razie bowiem przymusowego obniżenia czynszów zmaleją tylko stosunkowo opłaty z tytułu podatku dochodowego i lokatorskiego, a suma tych zmniejszonych wpływów, przy udziale miast w tym podatku, nie zaważy na szali budżetu państwowego.

Wynika stąd konieczność ingerencji Państwa w kierunku przymusowego obniżenia wysokości czynszów i dostosowania ich do możności płatniczej urzędników. Nie należy przytem zapominać, że kwota, o którą nastąpiłoby obniżenie czynszów, nie pozostanie u urzędników, lecz pójdzie w ruch i zasili kasy podatników kupców, co znowu zwiększy dochody państwowe z podatków, wyrównując parokrotnie ubytek, powstały ze zmniejszonych dochodów właścicieli realności.

Gdy Rząd sam tej sprawy nie uczynił przedmiotem swej inicjatywy, niechże choć teraz nad tem się zastanowi i nie odrzuci a limine tej myśli tylko z tego powodu, że wyszła ze sfer będących niestety bez wpływu na kierownictwo nawą państwową. Niechaj Rząd pamięta, że będąc w państwie konstytucyjnym reprezentantem całego społeczeństwa, a nie tylko pewnego ugrupowania, powinien uszanować wolę narodu zwłaszcza, gdy wyrażone życzenia są rzeczowe i słuszne i zmierzają do poprawy ogólnej. **As.**

Odezwa

w sprawie budowy domów urzędniczych.

Staraniem Zarządu Związku Zrzeszeń Pracowników Państwowych zarezerwowało Prezydjum m. Krakowa kredyty wynoszące po 4.000 zł. w gotówce i 4.000 zł. w materjale budowlanym drzewnym na 1 dom.

Kredyt gotówkowy jest długo-terminowy, zaś w materjale spłacony być winien w ratach do 1 roku, który to czasokres może być przedłużony.

Celem zapewnienia sobie tego kredytu należy wnieść imienne podania do Prezydjum Magistratu na ręce Pana Wice-Prezydenta Dra Witolda Ostrowskiego w nieprzekraczalnym **terminie do 20 czerwca 1932** z wyszczególnieniem czy rozchodzi się o kredyt gotówkowy czy w materjale, czy też o jeden i drugi.

Członkowie chcący nabyć parcele winni w powyższym terminie zgłosić w Zarządzie Związku Zrzeszeń na jaki obszar reflektują i czy mają gotówkę na zapłacenie ceny kupna.

Bliższych informacji udziela Zarząd Związku w lokalu „Jedności", ul. św. Filipa 6 II p. między godz. 17 a 19.

Nowy Sącz.

Komunikat

Polskiego Związku Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierót Kol. i Państw. w Krakowie, Koło miejsc. w Nowym Sączu.

Dnia 5 czerwca b. r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków tut. Koła z udziałem Delegata, p. **inż. Stekla** z Krakowa i licznie zgromadzonych członków miejscowych i zamiejscowych.

Przewodniczący tut. Koła p. Romański o godzinie 15-tej otworzył obrady, witając w serdecznych słowach przybyłego p. Delegata oraz członków.

Przystępując do złożenia sprawozdania, poświęcił wspomnienie zmarłym członkom, których pamięć zebrani uczcili przez powstanie.

W zagajeniu zaznaczył zbyt znikome zainteresowanie się — emerytów kol. i państw. — sprawami organizacyjnemi, uchylających się, od koleżeńskiej solidarności i popierania celów własnego Związku emerytów kol. i państw., udowadniając cyframi, że na 1.400 emerytów w N. Sączu i okolicy, należy obecnie zaledwie 270 członków i tak: 114 kolejowych, 105 wdów i 51 emerytów państwowych.

Po zagajeniu przystąpiono do odczytania protokołu z zeszłorocznego Walnego Zebrania, — następnie po odczytaniu sprawozdania kasowego na wniosek Komisji Rewizyjnej, udzielono Zarządowi i skarbnikowi, absolutorjum.

W dalszym ciągu — w myśl statutu § 9 przystąpiono do wyboru połowy członków Zarządu ustępujących, oraz Komisji Rewizyjnej. Wyboru dokonano przez aklamację. Następujący członkowie wybrani zostali do Zarządu tut. Koła: **inż. Migdal**, pani Eug. **Zajączkowska** p. **Ciliński**, p. **Horoszewicz**, p. Jakób **Uhl**, p. **Klimowski** i p. **Szczepaniec**.

Przedstawiwszy całoroczną działalność Zarządu, tudzież po dokonaniu wyboru, udzielił przewodniczący głosu delegatowi z Krakowa p. inż. **Steklowi**, który w dłuższem przemówieniu przedstawił prace Głównego Zarządu w 1931 r. uzasadniając „utrzymanie stanu posiadania, przy przestrzeganiu zasady nieukrócania praw dotychczas nabytych".

Po wyczerpaniu porządku dziennego zakończono narady o godz. 17-tej.

Nowy Sącz, dnia 8 czerwca 1932.

Klimowski, Sekr. **B. Romański**, Przewodn.

Emeryci w urzędach państwowych i samorządowych.

Kontynuując uwagi nad nowelą do ustawy emerytalnej z 18 marca br., przystępujemy do omówienia zmian, wprowadzonych art. 1 p. 8 i 9 noweli odnośnie do postanowień art. 25-go ustawy emerytalnej w sprawie zajmowania przez emerytów stanowisk w instytucjach państwowych i samorządowych.

Art. 25 ustawy emerytalnej z 11-go grudnia 1923 r. w jej pierwotnem brzmieniu zezwalał emerytowi, który objął jakiekolwiek stanowisko w instytucji państwowej lub samorządowej za wynagrodzeniem, pobierania tylko takiej części uposażenia emerytalnego, która wraz z tem wynagrodzeniem nie przewyższała uposażenia, przywiązanego do tego szczebla grupy, do którego emeryt został zaliczony ostatnio w służbie czynnej. Ustawą z dnia 23 marca 1929 Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 234 skreślony został zupełnie art. 25 ustawy emerytalnej, wskutek czego odtąd wysokość powyższego wynagrodzenia nie wpływała wcale na wysokość wypłacanej emerytury.

Nie długo jednak trwał ten korzystny dla emerytów stan prawny, bo już nowelą z 18-go marca 1931 r. przywrócono art. 25 ustawy emerytalnej, jednak w zupełnie odmiennem brzmieniu, jak pierwotnie.

Według postanowienia zmodyfikowanego nowelą z r. 1931 art. 25 ustęp 1 ustawy, emeryci zajmujący jakiekolwiek płatne stanowisko w instytucji państwowej lub samorządowej etc., otrzymać mogą tylko taką część uposażenia emerytalnego, które wraz z wynagrodzeniem pobieranem z danej instytucji nie przewyższa 150% ostatnio pobieranego uposażenia w służbie czynnej. Przytem wspomniana nowela w ustępie 2 art. 25 uważała za uposażenie ostatnio pobierane w służbie czynnej — uposażenie służbowe obliczone według stopnia i grupy, do której emeryt był zaliczony ostatnio przed przeniesieniem w stan spoczynku z uwzględnieniem dodatków przywiązanych do pełnienia służby w miejscowości, będącej siedzibą instytucji, w której emeryt był zatrudniony, oraz innych dodatków, do których mają prawo wszyscy funkcjonarjusze państwowi i zawodowi wojskowi. Wynika z tego, że emeryt mógł łącznie z emeryturą pobierać 150% pełnego ostatnio otrzymanego uposażenia służby czynnej razem z dodatkami ekonomicznemi, a ewentualnie także z dodatkiem funkcyjnym.

Nowela emerytalna z 18 marca 1932 roku zatrzymała postanowienia ustępu 1 art. 25-go z zeszłorocznej noweli (w sprawie 150% uposażenia), natomiast zasadniczo zmieniła ustęp 2 art. 25 tej ostatniej noweli w sprawie pojęcia powyższego uposażenia.

Za to uposażenie uważa bowiem tegoroczna nowela uposażenie, któreby emeryt otrzymał w danym miesiącu, gdyby pełnił obowiązki służbowe w miejscu swego stałego zamieszkania, jako samotny funkcjonarjusz państwowy, lub zawodowy wojskowy, zaliczony do tego stopnia i grupy, do których był zaliczony ostatnio przed przeniesieniem w stan spoczynku, z uwzględnieniem tylko tych dodatków do uposażenia, do których mają prawo wszyscy funkcjonarjusze państwowi i zawodowi wojskowi.

Z porównania obydwóch nowel widać, że obecnie obowiązująca nowela ograniczyła w bardzo wysokim stopniu wysokość wynagrodzenia, które emeryt może pobierać w razie zajmowania płatnego stanowiska w instytucji państwowej lub samorządowej.

Przedewszystkiem wysokość uposażenia, według którego ma się obliczyć wspomniane 150%, jak to wywnioskować można z użycia w tekście ustawy wyrazów „w danym miesiącu" nie będzie stała, jak poprzednia, t. j. obliczona według ostatnio pobieranego uposażenia w służbie czynnej, lecz będzie zmienna, zależnie od miesiąca, za który emeryt będzie pobierał zaopatrzenie emerytalne i za który będzie się obliczać przypuszczalne uposażenie, jakieby emeryt pobierał, gdyby służył czynnie w tym miesiącu. Przepis ten jednak, jak wiele innych przepisów noweli nie jest zbyt jasno wyrażony i może nasunąć w interpretacji wątpliwości.

Przyjęcie dotyczącego uposażenia w wysokości dla samotnego, musi pociągnąć za sobą przy emerytach mających rodzinę obok wyeliminowania ze 150% — dodatków ekonomicznych, także odpowiednie zmniejszenie przy tem obliczaniu dodatku mieszkaniowego, co odbije się bardzo ujemnie na wysokości wynagrodzenia za pracę w instytucji państwowej lub samorządowej, zwłaszcza u emerytów, mających jeszcze nieletnie dzieci, za [illegible] w czynnej służbie pobierali dodatki okonomiczne.

Sz.

Z chwili.

„Ochrona lokatorów".

„Sala" sądowa, czyli brudny, cuchnący pokój, w którym, za połamanem biurkiem siedzi „Wysoki Sąd" w postaci jednoosobowego sędziego w okularach i kolorowym kołnierzyku. Protokolant wywołuje rozprawę awizacyjną. Wchodzą „strony" i właściciel realności, przysadkowaty obywatel z Grzegórzek, jako powód i jakiś mizerak w gabardinowej zarzutce jako pozwany lokator. Spojrzeć tylko raz jeden, a już można z góry osądzić, kto wyjdzie zwycięską z tej sali.

Sędzia czyta przez chwilę akty zmęczonemi oczyma, wreszcie mówi:

— No i co będzie panie Gwizdek? Wyprowadzi się pan dobrowolnie, czy mam zawyrokować eksmisję?

— Gdzież ja się podzieję „Wysoki Sądzie"? — biada Gwizdek. — Od roku jestem bez posady. Jak znajdę posadę, zaraz panu gospodarzowi zapłacę, daję słowo honoru...

— Niech pan tu nic nie obiecuje — przerywa sędzia. — ale niech pan się zastanowi co lepiej: zapłacić co się należy, czy iść do baraków miejskich. Pan gospodarz jest człowiek ludzki, daruje panu czynsz za trzy miesiące, ale niech się pan zobowiąże tu przed sądem...

Pan gospodarz miesza się do dyskusji:

— Panie radco! Żebym tak zdrów był, daruję mu czynsz nie za trzy, ale za pięć miesięcy, byle mi opuścił mieszkanie. Nie dość, że nie płaci, ale mi jeszcze podnajął dwa pokoje jakimś wagabundom. Po nocach krzyki, hałasy, wodociąg mi popsuli, ganek spaskudzili, piec rozwalony, bo palili jakimiś śmieciami. Ani ładu utrzymać, ani spokoju przez tych bandytów.

Pan Gwizdek czuje się w obowiązku stanąć w obronie swych sublokatorów:

— Co sobie pan tu pysk wyciera ludźmi! Co oni panu winni, żeś pan pożałował paru złotych, żeby naprawić kurek, kiedy się złamał, a piece nie czyszczone trzy lata!

Sędzia w tej chwili huknął z za swego biurka: — Dosyć! Rozprawiajcie sobie nanowie u siebie na podwórzu, a do mnie przyjdźcie z ugodą, bo inaczej zamykam rozprawę i piszę wyrok!

Po dwu sekundach ciszy zaczął znów pojednawczo:

— Panie Tubalski. Nie jestem ja tu od tego, by rozdawać miłosierdzie, ale przecie może pan tak po ludzku załatwić tę sprawę. Niech mu pan podaruje jeszcze ze dwa miesiące czynszu pod warunkiem, że się wyniesie od lipca. No cc, wyniesiesz się pan, panie Gwizdek?

— Panie sędzio — składa się Gwizdek — gdzie ja się podzieję? Na ulicy przecież spał nie będę, a jak tu stoję, nie mam ani grosza na wynajęcie choćby jednej izby. Kto mnie gdzie przyjmie bez zapłacenia z góry komornego a choćby bez większego zadatku.

— Więc co? — huczy sędzia. — Chce pan może, żeby pan Tubalski, albo może ja, dali panu na komorne w nowem mieszkaniu?

Pan Tubalski, oświecony nagle duchem obywatelskiej ofiarności, rozstrzyga sprawę, czyniąc akt bezprzykładnego miłosierdzia:

— Panie sędzio, nie żądam odeń ani grosza za cały rok czynszu, nawet niech sobie dociągnie do pierwszego lipca, byle się w tym terminie całkiem napewno wyprowadził.

— Widzi pan, panie Gwizdek, jaki to zacny człowiek z pana gospodarza. A więc podpisze pan ugodę?

— Kiedy ja niemam za co się wyprowadzić?

Sędzia nie może już w żaden sposób zachować zimnej krwi i zaczerwieniwszy się po uszy poprostu wrzeszczy, aż szyby dźwięczą:

— Co sobie pan tu myśli? Nie dość, że gospodarz ma przez pana stratę na sześćset złotych, jeszcze pan chce, by panu dopłacił? Niesłychane.

Pan Tubalski daje jednak uspakajające znaki w kierunku eksplodującej sprawiedliwości i zwracając się do swego przeciwnika pyta:

— Ile pana będzie kosztowało wynajęcie mieszkania?

— Albo ja wiem? Może z pięćdziesiąt złotych.

Pan Tubalski dobywa portfelu.

— Masz pan tutaj.

— Nie, nie do rąk! — przerywa sędzia. — Złóż je pan tu na stół. No co panie Gwizdek? Widzi pan, jaki to dobry obywatel z pana gospodarza! Jeszcze panu za te wszystkie krzywdy dopłaca.

— Ale ja niemam na przeprowadzkę.

— Wiele trzeba? — pyta sędzia.

Pan Tubalski nie czekając na odpowiedź, kładzie na stole obok pięćdziesiątki jeszcze dwie pięciozłotówki.

— No! Teraz podpisze pan?

— Podpiszę — oświadcza z rezygnacją Gwizdek. — Ale niech mi pan gospodarz nie psuje interesu, opowiadając po mieście o mnie, bo inaczej nikt mi nie wynajmie lokalu.

Sędzia znów radzi „po ludzku":

— Niech sobie pan szuka gdzieś dalej, gdzie pana nie znają. Tak! Teraz podpisać, a teraz daj pan stempel na ugodę za jeden złoty.

— Co, ja mam dać? — pyta Gwizdek takim tonem, jakby ktoś zażądał odeń kolji brylantowej.

Sędziego porwała już ostatnia pasja:

— Pan jest wprost bezczelny. Bierze za nic sześćdziesiąt złotych, mieszka za darmo cały rok, niszczy człowiekowi dobytek i żałuje złotego na akt, który go wyzwala z najgorszej sytuacji.

Ale pan Tubalski machnąwszy ręką dodał i tego ostatniego złotego na ostateczną dokładkę i byłby może dodał jeszcze więcej, by się nareszcie pozbyć sympatycznego lokatora.

Ten zaś ostatni zagarnąwszy tak dziwnie i niespodzianie „zarobione" pieniądze wyszedł z sali, ukłoniwszy się szarmancko sędziemu.

I wszyscy trzej mężowie, którzy spotkali się w tej sali wyszli z niej zadowoleni.

[illegible] Temida nie [illegible] swych uczuć, albowiem jak wiadomo, ma ona zawiązane przepaską oczy, prawdopodobnie dlatego, by nie widzieć, co się dziś na świecie wyrabia.

I.

Co pisze prasa o naszych sprawach?

Redukcja uposażeń pracowników komunalnych — „Fartuszki urzędowe". — Redukcja personalne.

Prasa codzienna obfituje od dłuższego czasu w liczne doniesienia i artykuły, omawiające głównie perypetje, którym ulegają uposażenia pracowników państwowych. Niestety wszystkie te notatki i opinje są tylko rejestrowaniem ciosów, padających jeden za drugim w egzystencję rzesz urzędniczych. Jedyną radą, jaka przebija z tych wystąpień jest wezwanie do samoobrony w drodze organizacyjnej. Takiem ostatniem dotkliwem posunięciem jest drugą z rzędu obniżka poborów pracowników komunalnych, a to na skutek okólnika, wydanego przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

W okólniku tym poleca ministerstwo zarządom miast rozciągnąć na pracowników komunalnych zastosowaną w stosunku do pracowników państwowych obniżkę pensji o 10 proc. Redukcja ta ma nastąpić od dnia 1-go lipca, czyli pracownicy komunalni tylko o 1 miesiąc dłużej od pracowników państwowych cieszyli się większemi poborami.

Okólnik zaznacza, iż związki komunalne, których budżety bilansują się i nie dają deficytu, mogą sumy uzyskane z 10 procent obniżki uposażeń obrócić na świadczenia na rzecz pracowników, czy to w postaci czasowych dodatków i remuneracyj, czy zwrotu wpisów szkolnych i t. d.

Będzie to już druga ogólna zniżka płac pracowników komunalnych.

Przypomnieć tu należy, że od pierwszego lipca zredukowane zostaną także pensje wypłacane emerytom. Tegoroczne więc lato, będzie dla wielu rodzin urzędniczych okresem szczególnie wzmożonych trudności i kłopotów

finansowych. O jakimś wyjeździe na letnisko, o wypoczynku dla starganych pracą sił i wzmocnienia zdrowia — ani mowy w tych warunkach być nie może. Któż byłby w stanie przy tak zmniejszonych dochodach pokryć koszta wyjazdu na wieś, czynszu za dwa mieszkania i t. d.?

Nie brak natomiast okólników i zarządzeń, które w dzisiejszej dobie ogólnej biedy i walki z dotkliwym brakiem grosza są conajmniej dziwne i budzą też rozliczne, ożywione komentarze w prasie codziennej. Oto niedawno w „Dzienniku Urzędowym“ resortu sprawiedliwości umieszczony został okólnik w sprawie ...ubrania biurowego dla urzędniczek. Okólnik ten brzmi:

„Zarządzam, by z dniem 1-go lipca 1932 r. wszystkie urzędniczki, pracujące w ministerstwie i we wszystkich instytucjach wymiaru sprawiedliwości, t. j. w sądach, prokuraturach i więzieniach, w czasie zajęć biurowych ubrane były w płaszcze biurowe według załączonego wzoru, uszyte z lekkiego czarnego materjału, z kołnierzem płasko wyłożonym i z paskiem z tego samego materjału, sięgające 25 cm. od ziemi. Płaszcz biurowy zapinany jest z przodu na 8 czarnych guzików, z których pierwszy umieszczony jest w odległości 5 cm. od wykroju szyi, pozostałe zaś w równych od siebie odstępach. Pasek płaszcza zapinany jest na dwa czarne guziki, a rękawy zakończone listewką, zapinane są w przegubie na 1 czarny guzik. Po bokach płaszcza naszyte są dwie kieszenie, a z lewej strony u góry kieszeń mniejsza“.

Nasuwa się istotnie pytanie, czy niema już dziś ważniejszych kłopotów, jak problem ilości centymetrów fartuszka i przyszytych do niego guzików? W swoim czasie były dość modne i popularne te zagadnienia, wówczas mianowicie, gdy w urzędach znajdowało się wiele „sił“ zajmujących tam miejsca głównie „dla zabicia“ nudów, lub dla dodatkowego dochodu. Dziś, gdy przeciążenie pracą daje się dotkliwie odczuć każdemu pracownikowi biurowemu a ponadto znikome, poobcinane wielokrotnie płace nawet na życie nie wystarczają, któż ma czas i ochotę myśleć o takich czy innych fartuszkach. Kto wie, czy nie okaże się wobec tego potrzeba stworzenia nowych urzędów dla kontroli, czy urzędniczki mają akuratnie 11 przepisanych guzików i wreszcie, czy płaszcz istotnie sięga 25 cm. od ziemi. Jak przepis, to przepis!

Jedno z pism zarejestrowało następującą notatkę:

„Jak donoszą ze Lwowa, dnia 31-go maja zredukowano w tamtejszym magistracie 40-tu urzędników, a już następnego dnia zaangażowano 20-tu nowych, cieszących się specjalnem poparciem wpływowych czynników. We Lwowie twierdzą, iż było to jedynym celem redukcji“.

Byłby chyba czas zerwać raz z systemem protekcyjnym w biurach, wpływającym w najwyższym stopniu destrukcyjnie na całość pracy biurowej!

(w)

Prawo urzędnicze.

Okres czasu uprawniający do nabycia prawa do zaopatrzenia emerytalnego.

Po jak długim okresie przebytym w służbie państwowej nabywa funkcjonarjusz państwowy lub zawodowy prawo do zaopatrzenia emerytalnego?

Ustawa emerytalna rozróżnia w tym względzie c z t e r y okresy.

A) **Po 15 latach.** W zasadzie nabywa funkcjonarjusz państwowy względnie zawodowy wojskowy prawo do zaopatrzenia emerytalnego, jeśli wysłużył conajmniej 15 lat nieprzerwanej państwowej służby cywilnej względnie wojskowej lub jednej i drugiej nieprzerwanej łącznie, a zarazem przechodzi w stan spoczynku z powodów przewidzianych w ustawie emerytalnej (Art. 9 ustęp pierwszy ustawy emerytalnej).

B) **Po 10 latach.** Jest możliwem nabycie względnie pobieranie zaopatrzenia emerytalnego już po 10 latach służby względnie pracy zawodowej policzalnej do wysługi emerytalnej w następujących wypadkach:

1) Emeryci oraz wdowy i sieroty po funkcjonarjuszach państwowych lub zawodowych wojskowych, którym mimo braku 15 lat służby zostało przyznane zaopatrzenie emerytalne przed wejściem w życie ostatniej noweli emerytalnej z r. 1932 z wyjątkiem t. zw. emerytów, wdów i sierot zaborczych otrzymujących zaopatrzenie emerytalne na zasadzie art. 82 ustawy emerytalnej, a także emeryci, wdowy i sieroty, otrzymujące zaopatrzenie emerytalne na zasadzie art. 95, 102, 103, 108 ustawy emerytalnej — nie tracą nabytego w tym względzie prawa (Art. 6 noweli emerytalnej z r. 1932).

2) Dopuszczalnem jest przyznanie zaopatrzenia emerytalnego na mocy rozporządzenia Rady Ministrów, w wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, o ile funkcjonarjusz państw. lub zawodowy wojskowy w dniu wejścia w życie noweli emerytalnej z r. 1932, tj. w dniu 1 kwietnia 1932 pozostawał w służbie państwowej i posiadał conajmniej 10 lat służby względnie służby i pracy zawodowej, zaliczalnych z samego prawa do wysługi emerytalnej, a rozwiązano z nim stosunek służbowy przed osiągnięciem wyznaczonej na zasadzie ustawy (art. 9 ustawy emerytalnej) wysługi emerytalnej. (Art. 8 ustęp pierwszy noweli emerytalnej z r. 1932).

3) Dopuszczalnem jest przyznanie zaopatrzenia o ile funkcjonarjusz państwowy lub zawodowy wojskowy w dniu wejścia w życie noweli emerytalnej z r. 1932, t. j. w dniu 1 kwietnia 1932 r. pozostawał w służbie państwowej i posiadał conajmniej 10 lat służby względnie służby i pracy zawodowej, zaliczalnych z samego prawa do wysługi emerytalnej, oraz rozwiązano z nim stosunek służbowy przed osągnięciem wyznaczonej na zasadzie ustawy (art. 9 ustawy emerytalnej) wysługi emerytalnej, a ukończył 60 lat życia i nie uzyskał z tytułu swej późniejszej służby lub pracy pełnionej, po rozwiązaniu z nim stosunku służbowego, jakiegokolwiek innego zaopatrzenia oraz gdy za niego nie przekazano ze Skarbu Państwa składki ubezpieczeniowej. (Art. 8 ustęp trzeci noweli emerytalnej z r. 1932).

4) Mają prawo do zaopatrzenia emerytalnego wdowy i sieroty po funkcjonarjuszach państwowych lub zawodowych wojskowych wymienionych pod B. 2. (Art. 8 ustęp trzeci noweli emerytalnej z r. 1932).

C) **Po 5 latach.** Funkcjonarjusz państwowy lub zawodowy wojskowy nabywa prawo do zaopatrzenia emerytalnego jeśli wysłużył conajmniej 5 lat nieprzerwanej państwowej służby cywilnej względnie wojskowej lub jednej i drugiej nieprzerwanej łącznie, a zarazem przechodzi w stan spoczynku z powodu trwałej niezdolności do służby spowodowanej kalectwem lub chorobą nabytą bez własnej winy po wstąpieniu do służby (Art. 9 punkt 1 ustawy emerytalnej).

D) **Po okresie nawet krótszym niż 5 lat.** Funkcjonarjusz państw. lub zawodowy wojsk. nabywa prawo do zaopatrzenia emerytalnego po okresie wynoszącym choćby nawet mniej niż 5 lat państwowej służby cywilnej lub wojskowej, względnie jednej i drugiej łącznie i wogóle bez względu na czas służby, jeśli przechodzi w stan spoczynku, a to z przyczyny:

a) bądź nieszczęśliwego wypadku, wynikłego z powodu, lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych,

b) bądź działań wojennych w miejscu służbowego pobytu,

c) bądź chorób zakaźnych, panujących epidemicznie w miejscu służbowego pobytu, względnie w danej formacji wojskowej. (Art. 9 punkt 2 ustawy emerytalnej).

E) **W wypadkach nie objętych ustawą emerytalną,** a zasługujących na szczególne uwzględnienie, może Prezydent Rzp.:

a) uwzględniać przy wymiarze zaopatrzenia emerytalnego ustawowo niezaliczalne lata służby,

b) podwyższyć wymiar ustawowo przypadającego zaopatrzenia emerytalnego,

c) przyznawać zaopatrzenie emerytalne funkcjonarjuszom państwowym, zawodowym wojskowym i osobom po nich pozostałym. (Art. 8 ustawy emerytalnej).

Tarnów.

Komunikat

Okręgowego Związku Emerytów Państwowych i Samorządowych.

W dniu 29 czerwca b. r. o godzinie 3 po południu w sali Stowarzyszenia „Ojczyzna“ przy ul. Marji Panny L. 14 w Tarnowie, odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Związku, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie zarządu. 3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej. 4) Wybór Władz organizacyjnych. 5) Sprawozdanie o petycji do Władz rządzących przeciw odjęciu nabytych praw przez emerytów, wdowy i sieroty i ukracaniu uposażeń emerytalnych. 6) Wolne wnioski.

Tarnów, dnia 12 czerwca 1932.

Za Zarząd:

F. Karnecki, Sekr. **St. Komusiński**, Prez. w. z.

———ooOoo———

Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów „Spójni“.

Dnia 5 czerwca b. r. odbył się w biurze Administracji „Jedności“ Zjazd Delegatów Towarzystwa Państw. Urzędników kancelaryjnych skarbowych i politycznych „Spójnia“ w Krakowie przy licznym udziale delegatów Kół tak miejscowych jak i zamiejscowych Województwa krakowskiego.

Zebraniu przewodniczył Kolega **Karciński** z Wieliczki, który w nader ciepłych słowach powitał zebranych podkreślając, iż Zjazd delegatów zwołany został według powziętej jeszcze za lepszych czasów uchwały Wydziału a rzeczywiste wykonanie tejże zbiegło się w czasie, w którym urzędnicy szczególnie kancelaryjni znaleźli się w **nad wyraz ciężkiem położeniu materjalnem**, co również odbija się ujemnie na materjalnem popieraniu organizacji macierzystej.

To też mimo, iż kryzys ten dotyka cały ogół społeczeństwa, nie powinniśmy opuszczać rąk i poddawać się szkodliwej apatji, lecz z zachowaniem powagi urzędnika państwowego **skupić w sobie resztki energji i przetrwać ten czas próby** nie zapominając przytem, że chwila obecna jest właśnie tą, w **której wszyscy znaleźć się musimy w szeregach jednej organizacji**, jaką jest „Spójnia“.

Następnie Kolega **Pawlik** wygłosił referat w sprawie uposażeniowej, wykazując stopniowo podnoszenie się w swoim czasie mnożnej i jej ustalenie, poczem następuje **wstrzymanie awansów, szczeblowania, ograniczenie pomocy lekarskiej, obniżka uposażeń o 15%, podwyżka wkładek emerytalnych z 3 na 5, a obecnie na 8% i znowu następuje obniżka poborów o 10%**, które to zmniejszenie się uposażeń doprowadziło stan urzędniczy, szczególnie w niższych stopniach służbowych, **daleko poza minimum egzystencji** i sferom tym grozi z powodu utrzymywania się cen artykułów pierwszej potrzeby na równym poziomie, **katastrofalna nędza.** Grozę tę powiększają jeszcze niemilknące pogłoski, iż **dotychczasowe a tak dotkliwe obniżki poborów nie są ostatnie.**

Kolega Wałęga wygłosił referat w sprawach **organizacyjnych**, w którym przedstawił tworzenie się organizacji w czasach przedwojennych i po wojnie, podkreślając ich obecne dążenia do **scalenia się w jedną wielką centralną całość.** Dłuższy ustęp poświęcił organizacji macierzystej, jaką jest dla Urzędników kancelaryjnych na terenie Województwa krakowskiego „**Spójnia**“ w Krakowie, jej rozwój i pracę od zarania, oraz zabiegi zmierzające zawsze ku polepszeniu bytu swych członków, uwieńczono wielokrotnie pomyślnym skutkiem.

Nad referatami wywiązała się dłuższa i bardzo ożywiona dyskusja, której wynikiem było **uznanie za celowe wszystkich poczynań Wydziału jak i zachęcenie go do dalszego kontynuowania prac**, uznanych za zmierzające do polepszenia bytu ogółu Kolegów. Nadto położono nacisk, by Wydział nie szczędził starań, celem skupienia wszystkich urzędników III kategorji w organizacji macierzystej w czem i delegaci swą pomoc przyrzekli.

Na tem obrady zakończono. **Uczestnik.**

Lwowianie — czy wam nie wstyd!

Mam do Lwowa dziwny sentyment. Tam uczęszczałem na Uniwersytet, tam przeżywałem najpiękniejsze lata mojej młodości, górnie i chmurnie — tam demonstrowaliśmy, z powodu Wrześni, pod konsulatem pruskim, tam strzelała do nas policja austrjacka, jak do kaczek, tam przysposabialiśmy się do pracy nad ludem, wyjeżdżając zwykle co niedziela na wieś z odczytem, tam też urządzaliśmy beztroskie zabawy akademickie.

„Leopolis semper fidelis“ zdał egzamin ze swego patrjotyzmu w czasie obrony Lwowa, przed sztyletowym napadem ukraińców, kiedy Polska dźwigała się do nowego życia. Tam gorąco biły zawsze serca, gotowe do największych ofiar dla sprawy publicznej. Ale dość tych sentymentalnych wspomnień. Chcę wrócić do sprawy, która mię żywo obchodzi, i o której mam pisać.

Chodzi mi o ruch urzędniczy, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy walą się na nas nieszczęścia jedno po drugiem, kiedy brać urzędnicza broni się jak może, ale na tych szańcach zabrakło nam Lwowa.

Tam w pierwszych latach odrodzonej Polski biło życie urzędnicze silnem tempem, tam rodziły się piękne myśli, tam powstawały plany organizacyjne. Dziś pusto i głucho we Lwowie. Jedni z tych najofiarniejszych odeszli w zaświaty, inni którzy tym ruchem kierowali, jak. p. Blum i Kwiatkowski, zamilkli i nie dają znaku życia — dlaczego? — Hej, wy dzielni i jak sądzimy, nieustraszeni Lwowianie, czy wam nie wstyd, że was niema w naszych szeregach, w chwili, kiedy pociski redukcyj poborów walą na nas lawiną ognia huraganowego.

Na naszym froncie bojowym, odcinek lwowski jest opustoszały, brak wojowników frontowych. Stanęli tam twardo tylko bojownicy z „Samopomocy“, nadciągają w ostatniej chwili z zapałem ochotnicy z Centralnego Związku państw. i samorząd. urzędników III kategorji, ale brak tam sądowników, profesorów, kolejarzy, pocztowców, skarbowców, rachunkowców, urzędn. administracyjnych, samorządowców i bodaj, że najbardziej dziś bitych emerytów.

Lwowianie, obudźcie się! Niech dawny duch męstwa wstąpi w serca wasze i niech ożywi piersi wasze, bo nam was brak, bo na wasz odcinek patrzymy z goryczą i żalem.

Z utęsknieniem patrzymy na szlak, wiodący ze Lwowa i patrzyć będziemy tak długo, aż nie nadleci stamtąd oczekiwany zwiastun z wieścią, że posiłki idą. Wypatrywać będziemy odsieczy lwowskiej tak długo, aż uszu naszych doleci echo trąbki bojowej, aż oczy nasze zobaczą karne — jak zawsze — i wypróbowane, a w boju zahartowane szeregi maszerujących Lwowian.

Czekamy na Was — Lwowianie...

Przepisy emerytalne

Obejmujące: Ustawę emer. z 1923 r. z nowelami 1931 i 1932 r. z wyczerpującemi wyjaśnieniami wydał: Dr. Józef Sarapata, i są do nabycia: w Administracji „Jedności“ Kraków ul. św. Filipa 6, II. p. i w Administracji “Biuletynu Urzędniczego“ Warszawa ul. Kredytowa 16 m. 25.

Cena zł. 2.—, koszta wysyłki 40 gr.

Wysyłka nastąpi po otrzymaniu gotówki. Zamówienia bez gotówki nie będą uwzględnione. Wysyłać czekiem P. K. O. 404.983

Zniżki kąpielowe w Niemirowie — Zdroju.

Towarzystwo urzędnicze „Samopomoc“ Sekwestratorów podatkowych Rz. P. we Lwowie, plac Cłowy Nr. 1.

Niniejszem zawiadamiamy, że za staraniem Towarystwa wyjednaliśmy dla swych członków zniżkę w wysokości od 10—25 procent w Zakładzie Zdrojowym Niemirów obok Rawy Ruskiej. Ulgi powyższe zostaną każdorazowo przyznane poszczególnym P. T. członkom zaopatrzonym przez Towarzystwo w odnośne pismo.

O bliższą informację uprasza się skierowywać do zarządu Towarzystwa.

Olejowski sekr. **Pamuła** prezes.

CENNIK NIEMIROWA-ZDROJU.

Mieszkania:

Wille I-szej kategorji: Sezon I. i III. Pokój o 1 łóżku 3.30 zł. pokój o dwóch łóżkach 4.30 zł. pokój o 3 łóżkach 5.70 zł. — Wille II-giej kategorji: pokój o 1 łóżku zł. 2.30, pokój o 2 łóżkach zł. 3.30. pokój o 3 łóżkach zł. 4.25.

Ceny rozumieją się za pokój na dobę, ze światłem i obsługą, bez pościeli. Za pościel dolicza się 10 procent do ceny pokoju. Za dostawione łóżko nadliczbowe 1 zł. na dobę, za nadliczbową pościel 50 gr. na dobę.

Ceny w drugim sezonie (1. VII. — 1. IX.) podwyższone o 30 procent.

Kąpiele i zabiegi lecznicze:

Sezon I-szy i III-ci: Kąpiel siarczana klasa III. zł. 2,50, klasa II. zł. 3, klasa I. zł. 3,50; kąpiel borowinowa *) klasa III. zł. 3, klasa II. zł. 3.50, klasa I. zł. 4; okład borowinowy klasa II. zł. 2; kąpiel gazowa (kwaso-węglowa) klasa II. zł. 4,50; zabieg hydropatyczny klasa II. zł. 2,50 do 3,50; kąpiel piankowa klasa II. zł. 7,50; kąpiel słoneczna z gimnastyką klasa II. zł. 0,50; picie wody u źródła „Aleksandra“ zł. 3.— za sezon.

Sezon II-gi: Kąpiel siarczana klasa III. zł. 3,50, klasa II. zł. 4, klasa I. 4,50; kąpiel borowinowa *) klasa III. zł. 4, klasa II. zł. 4,50, klasa I. zł. 5; okład borowinowy klasa II. zł. 2,50. kąpiel gazowa (kwaso-węglowa) klasa II. zł. 5,50; zabieg hydropatyczny klasa II. zł. od 3 do 4; kąpiel piankowa klasa II. zł. 7,50; kąpiel słoneczna z gimnastyką klasa II. zł. 0,50.

W drugim sezonie cena biletu III-ciej kl. do kąpieli siarczanych zniżona do zł. 3 z ważnościa tylko na popołudnie.

W I. i III. sezonie Zarząd udzieli pewnej ilości miejsc ulgowych dla członków poszczególnych Stowarzyszeń, które uprzednio porozumią się z Zarządem Zdrojowym.

Czynsz mieszkaniowy liczyć się będzie od daty w zamówieniu oznaczonej. W razie niewyjaśnionej zwłoki w zajęciu mieszkania, trwającej ponad 4 dni, Zarząd może dysponować mieszkaniem i pokryć swą stratę zadatkiem.

W razie niezłożenia zadatku do 5 dni od udzielenia zamówienia, Zarząd uważać będzie zamówienie za cofnięte. W sprawach ulg w pensjonatach należy porozumieć się z ich Zarządami.

Powracający z Niemirowa-Zdroju płacą 50 proc. zniżkę biletu kolejowego.

Dogodna komunikacja autobusowa ze Lwowem i Rawą Ruską. Pociągi kolejowe z Rawy Ruskiej z 4 kierunków (Warszawa, Lwów, Kraków, Kowel).

Restauracja Zakładowa:

Ceny całodziennego utrzymania, składającego się ze śniadania, objadu (3 dania). podwieczorku i kolacji, nie mogą przekraczać 5 zł. dziennie. Restauracja Zakładowa prowadzi również kuchnię dietetyczną pod nadzorem lekarza zakładowego.

Zarząd Zakładu Zdrojowego zastrzega sobie prawo zmian w cenniku.

*) Do kąpieli borowinowych specjalnych (głębokich) dolicza się od 0.50 do 1 zł.

Porada prawna i odpowiedzi Redakcji.

P. Martello, Rogoźno: Kto zwołuje Zjazd Delegatów do Warszawy 26 i 27 czerwca? Gdzie się odbędzie? Sprawa nam zupełnie obca i możemy ogłosić na żądanie jakiejś organizacji.

Prenumeratorowi Nr. 832. Po emerycie kwartał pośmiertny się należy. W braku rodziny i majątku mogą być przyznane krewnym lub osobom postronnym tylko rzeczywiste koszta leczenia i pogrzebu.

P. Wojciechowi B. z Niepołomic. Emerytowi, który zawarł związek małżeński pozostając na emeryturze, nie należy się począwszy od 1-go kwietnia 1931 dodatek ekonomiczny na żonę.

Jednemu z wielu. Jeżeli Pan otrzyma posadę stałą (lub choćby prowizoryczną) będzie Panu policzony do wysługi emerytalnej czas nieprzerwanej służby prowizorycznej i kontraktowej. Przekroczenie wieku (lat 40) nie powinno stanowić przeszkody w uzyskaniu posady stałej, wobec tego, że rozpoczynając służbę państwową nie miał Pan jeszcze lat 40. Zresztą można uzyskać zezwolenie władzy naczelnej na pominięcie tej przeszkody, co w danym wypadku nie będzie trudno. O takie wyjaśnienie zechce się Pan zwrócić bezpośrednio do Z. U. P. U.

Po pracy — godzina rozrywki.

ZAGADKA (5 punktów).

Chcesz przyjemność zrobić komu,
Pierwsze prześlij mu do domu;
Pierwsze zaś czytanem wspak
Wyleczonym bywa rak. J. Sz.

SZARADA (5 punktów). Napisał Kiwel w R.

Druga pierwsza instrumencik,
zgadnie zaraz, kto ma chęci.
A dokażesz tu tej sztuki,
Bowiem służy do nauki.
Trzecie piąte z kalendarza,
Zapomnieniem nie zagraża.
Drugą czwartą — po łacinie
Masz codziennie — choć nie ginie.
Całość w głowie się nie zatrze.
Gdyś ciekawy — patrz w teatrze.

SZARADA (5 punktów). Napisał Kiwel.

Pierwszą wstecz, gdy łączy druga
Imię damy wnet wystruga,
Pół trzeciej zaś, druga cała
Miasto dawniej Rosja miała,
Obecnie zaś to stolica
Już ma dzisiaj inne lica
W poezji to trzecia znany
Lecz i indziej używany
Całość to nie żadne wice
Znajdziesz, lecz w matematyce.

———ooOoo———

Rozwiązanie zadań zamieszczonych w Nrze 10 „Jedności“ z dnia 15 maja b. r.:

1) Konikówka: Obowiązkiem każdego jest prenumerować i popierać „Jedność“.

2) Zagadki: a) powietrze,
b) kanał.

3) Zagadki: a) Dunikowski,
b) Pułkownicy.

4) Logogryf: Po pracy, godzina rozrywki. Wyrazy: topola, Poprad, spacer, frygać, spodek, kozica: penaty: zarost: rozrąb, krywoń, Nikita.

Rozwiązanie szarady zamieszczonej w Nrze 11 „Jedności“, z dnia 1 czerwca b. r. brzmi: suteryny.

Trafne rozwiązania zadań zamieszczonych w Nrze 10 i 11 „Jedności“ z dnia 15 maja i 1-go czerwca b. r. nadesłali WPan Tadeusz Baran, — Kraków (16), WPan Jan Swaryczewski, — Kraków (16), WPan Henryk Türschmid, — Biała (10), WPan Gustaw Wetscherek, — Brzesko (16), WPan J. Górka (16), WPan St. Lewik, — Rudki (16), WPani Jadwiga Kalinowska, — Kraków (13).

Termin rozwiązywania zadań upływa z dniem 25 b. m.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WPan Tadeusz Baran, — Kraków. Nagrody są rozlosowywane, a otrzymują je zdobywcy największej ilości punktów.

WPan Jan Swaryczewski, — Kraków. Za życzenia dziękujemy. Zagadki znakomite. Prosimy o „coś“ dobrego.

WPan Gustaw Wetscherek, — Brzesko. Sześć punktów jest WPanu doliczone.

WPP. Suwaja i Türschmida prosimy o podanie dokładnego adresu, celem wysłania premji.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr Józef Warchałowski
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża l. 11 — pod zarządem Romana Rzeka.